

Krzysztof Woźniak

WOKÓŁ SPORÓW O ZNACZENIE ROLNEGO OSADNICTWA NIEMIECKIEGO W ŁÓDZKIM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM

Spośród kluczowych problemów związanych z rozwojem łódzkiego okręgu przemysłowego, czołowe miejsce, obok zagadnienia pochodzenia kapitałów, zajmuje w historiografii niemieckiej kwestia osadnictwa na tym terenie. To wzmożone zainteresowanie problematyką osadniczą wynika z dwóch powodów. Po pierwsze, z wielkiej popularności studiów osadniczych w piśmiennictwie niemieckim, mającej swe odbicie w olbrzymiej liczbie prac zarówno ściśle naukowych, jak i popularnych. Ich zakres tematyczny obejmuje obok monografii osadnictwa poszczególnych wsi także wielkie syntezy fal kolonizacyjnych. Po drugie, dość ożywiony, kilkietapowy ruch osadniczy z udziałem ludności niemieckiej na terenie ziem Polski środkowej, związany zarówno ze środowiskiem wiejskim, jak i miejskim, stanowił obiektywną zachętę do jego naukowej analizy.

Próby podejmowane w tym zakresie przez autorów niemieckich trzeba widzieć w nurcie zainteresowań badawczych niemieckojęzycznego dziejopisarstwa, określanych mianem „badań wschodnich” (Ostforschung). Od przeszło stu lat wydawane są prace dotyczące przede wszystkim osadnictwa niemieckiego na wschodzie. Obfitość tych publikacji wynika nie tylko z obiektywnych racji rozwoju badań, ale również – i chyba przede wszystkim – z nieustającej do dziś aktualności politycznej tematu.

Przedmiotem prezentowanych tu rozważań uczyniłem osadnictwo okresu Prus Południowych (1793–1806). Swą uwagę koncentruję na akcentowanych w historiografii niemieckiej jego związkach z powstającym później przemysłem okręgu łódzkiego. Pomijam natomiast zagadnienie wpływu osadnictwa na przekształcenia w strukturze rolnej czy zmiany w sposobie gospodarowania.

Analiza obszernego i reprezentatywnego zestawu literatury niemieckiej dotyczącej problemów osadnictwa na ziemiach polskich, głównie na terenie Królestwa Polskiego, ujawnia cztery zasadnicze tezy:

- 1) Przekonanie o czasowej i terytorialnej ciągłości osadnictwa niemieckiego.
- 2) Ekspozycja jego liczebności, a w ślad za nią roli kulturotwórczej, cywilizacyjnej, jaką odegrało.
- 3) Uznanie wszystkich fal osadniczych za wyłącznie niemieckie.
- 4) Pomijanie kwestii asymilacji osadników.

Tezy te w dużej mierze mają charakter aprioryczny, nie są poparte analizami źródeł archiwalnych, bazują na powierzchownych opiniach, nierzadko formułowanych pod naporem aktualnych racji politycznych. Każda z wymienionych tez wymaga obszernej polemiki, choć nie zawsze – z przyczyn, o których wspomnę dalej – jest to dziś możliwe.

Panuje przekonanie, że mimo wspólnych cech, literatura niemiecka podejmująca zagadnienia osadnictwa wykazywała w pewnych okresach różnice. Badający ten problem J. Charłampowicz, wyróżnił cztery okresy publikacji: powstałe do 1860 r., w latach 1860–1918, 1920–1944 oraz po 1945 r.¹

W pracach wydanych przed 1860 r. krytykowano osadnictwo. Główne zarzuty dotyczyły zbyt pospiesznego zakładania osad, co powodowało niepełne ich przygotowanie oraz osadzanie kolonistów nie mających odpowiednich kwalifikacji. Ustalenia tego nurtu dziejopisarstwa nie wywarły jednak większego wpływu na dalsze badania.

Od lat sześćdziesiątych daje się zauważyć zmiana w poglądach historiografii niemieckiej. Zdominował ją nurt budowania chwały Prus w duchu patriotyczno-nacjonalistycznym. Już w końcu lat pięćdziesiątych XIX w. Heinrich Sybel zaczął głosić poglądy wskazujące na Prusy, jako kontynuatora tradycyjnego i właściwego kierunku ekspansji Niemiec na wschód. Obszerne dzieło Maxa Beheim-Schwarzbacha przyniosło liczbę 300 tys. osób osiedlonych na wschód od Odry w czasach panowania Fryderyka Wielkiego². Równocześnie całość pracy podporządkowana została założeniu, że postęp kultury jest tożsamy z postępowaniem osadnictwa niemieckiego. Od strony społeczno-prawnej, wnioski M. Beheim-Schwarzbacha poparł Gustaw Schmoller, uznany wówczas autorytet w dziedzinie historii gospodarczej. G. Schmoller przyjął dane dotyczące wielkości osadnictwa i postawił tezę o bardzo korzystnym jego wpływie na przenoszenie kultury z zachodu na wschód³.

¹ J. Charłampowicz, *Kolonizacja pruska na ziemiach polskich (1740–1806) w historiografii niemieckiej. Zarys krytyczny*, „Roczniki Historyczne” 1972, t. 38, s. 102. Trafne jest spostrzeżenie W. Rusińskiego, że dawniejsza historiografia niemiecka specjalizowała się w drobnych, czasowo i terytorialnie ograniczonych przyczynkach. Właśnie takie publikacje uzasadniały racje „Ostbewegung”, wyolbrzymiały rozmiary i rolę osadnictwa niemieckiego. *Osadnictwo niemieckie na ziemiach polskich w XVI–XIX w. Mity i rzeczywistość. W związku z pracami W. Maasa i E. O. Kossmanna*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. 70, z. 4, s. 723. Uwagę tę odnieść należy głównie do trzeciego z wymienionych przez J. Charłampowicza okresów.

² M. Beheim-Schwarzbach, *Hohenzollernsche Kolonisationen*, Leipzig 1874, s. 490.

³ G. Schmoller, *Die preussische Einwanderung und ländliche Kolonisation des 17. und 18. Jahrhundert*, Leipzig 1886.

Podstawowy zasób opracowań interesującej nas problematyki powstał w latach 1920–1944 głównie za sprawą autorów wywodzących się z mniejszości niemieckiej zamieszkałej w Polsce⁴. Osadnictwo ludności niemieckiej na ziemiach polskich oceniano przede wszystkim jako działanie na rzecz kultury i budowy niemieckiego krajobrazu kulturalnego (Kulturlandschaft, Kulturboden) na wschodzie. W postać doktryny uformował te poglądy Albrecht Penck, twórca pojęcia *deutschen Volksboden*, którym oznaczano tereny kiedykolwiek dotknięte stopą niemieckiego kolonisty⁵.

Teza o czasowej i terytorialnej ciągłości osadnictwa niemieckiego w Polsce środkowej była potrzebna do wykazania, iż początki przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim są tylko i wyłącznie zasługą żywołu niemieckiego. W przedmowie do pośmiertnie wydanego *opus vitae* Alberta Breyera, wydawca podkreślił, że „zasługa Breyera leży w wykazaniu, że początki uprzemysłowienia były zupełnie inne niż się powszechnie sądzi”⁶. Drogę do niego miały utarować osady rękodzielnicze okręgu łódzkiego. Te natomiast założone zostały wcześniej przez osadników niemieckich. Zdaniem tego autora, początków wskazanego procesu nie można upatrywać dopiero po Kongresie Wiedeńskim, ponieważ już za czasów pruskich, a nawet jeszcze wcześniej trwało w Polsce środkowej osadnictwo niemieckie.

W jednej z wcześniejszych prac A. Breyera znajdujemy rozwinięcie tego poglądu. Początków niemieckiego osadnictwa rolnego w dolinie Warty doszukiwał się on już w XII i XIII w. Szczególnie twórczą rolę odegrać miało późniejsze osadnictwo olęderskie. Potomków olędrów zastała kolejna fala osadnicza w końcu XVIII w. Przeważającą jej część stanowili rolnicy z Pomorza i wschodniej Saksonii. Wielu pochodziło z terenów pogranicznych: poznańskiego i zielonogórskiego. W latach trzydziestych XIX w. liczni mieszkańcy doliny Warty wyruszyć mieli do miast okręgu łódzkiego, znajdując w nich zatrudnienie w przemyśle⁷.

Ta uparcie powtarzana argumentacja, mimo, że nie udokumentowana źródłowo, nie pozostała bez wpływu na współczesne jej publikacje polskie. Anna Rynkowska w 1939 r. pisała: „[...] w łódzkim przemyśle lnianym

⁴ K. Woźniak, *Powstanie łódzkiego okręgu przemysłowego w opinii historiografii niemieckiej okresu 1918–1939*, „Rocznik Łódzki” 1980, t. 29, s. 221–248; J. Serczyk, *Działalność historiograficzna mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Humanistyczny” 1985, t. 29, nr 3/4, s. 149–159.

⁵ A. Penck, *Deutscher Volks- und Kulturboden*, [w:] *Volk unter Völkern. Bücher des Deutschlandens*, Hrsg. von K. C. von Loesch, Bd 1, b.m. 1925, s. 62 i n.

⁶ A. Breyer, *Deutsche Tuchmachereinwanderung in den ostmitteleuropäischen Raum von 1530 bis 1830*, Leipzig 1941, s. VIII.

⁷ A. Breyer, *Die deutschen ländlichen Siedlungen des mittelpolnischen Warthebruches*, Posen 1938, s. 61–63; podobnie: F. Böhm, *Litzmannstadt. Geschichte und Entwicklung einer deutschen Industriestadt*, Posen 1941, s. 38.

pracowali głównie cudzoziemcy, a więc pozostali jeszcze z czasów pruskich koloniści oraz nowo przybyli Niemcy”⁸.

Najnowsze publikacje zachodnioniemieckie nadal konsekwentnie podtrzymują ten pogląd. Wypowiadający się w komentarzach do zaleceń Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL–RFN Otto Heike uznał, że w miastach okręgu, szczególnie w Łodzi, powstało w połowie XIX w. wiele średnich zakładów włókienniczych, których założycielami byli synowie pierwszych osadników lub przybysze z leżących w okolicy wsi niemieckich (von Zuwanderern aus den umliegenden deutschen Dörfern errichtet wurden)⁹.

Problem postawiony przez A. Breyera rozwinął w pełni E. O. Kossmann w pracy pt.: *Die deutschrechtliche Siedlungen in Polen*¹⁰. Napisana pod kierunkiem prof. Alberta Brackmanna, któremu autor zawdzięczał liczne wskazówki, stanowiła swoisty dodatek do głośnego wówczas dzieła Kurta Lücka, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*¹¹. Podczas gdy K. Lück tropił w przeszłości Polski i jej kultury wszystkie wydarzenia, które udowodnić miały wpływy niemieckie, to E. O. Kossmann z taką samą skrupulatnością wyliczał osadników, których można utożsamiać z narodowością niemiecką, a osiedlonych na terenie przyszłego okręgu łódzkiego (Lodzer Raum) od średniowiecza do połowy XVIII w.

Z niepokojem trzeba stwierdzić, że historiografia polska nie zdobyła się dotąd na uargumentowaną źródłowo odpowiedź, w której nakreślono by obraz procesów osadniczych i demograficznych na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego w przeddzień i w pierwszych dziesiątkach lat jego rozwoju.

W najobszerniejszej i najpoważniejszej polemice naukowej dotyczącej problemów osadnictwa, jaka miała miejsce w polskiej nauce historycznej przed II wojną światową, a wywołanej wspomnianą publikacją K. Lücka, Kazimierz Tymieniecki, po błyskotliwym obaleniu licznych twierdzeń niemieckiego uczonego dotyczących okresu średniowiecza, stwierdził: „W XIX wieku Niemcy, jak to przedstawia autor [K. Lück], wzięli udział w dziele odbudowy Polski i jej kresów wschodnich. Na pierwszy plan wysuwa się rola Niemców

⁸ A. Rynkowska, *Przemysł lniany w Łodzi w dobie Królestwa Kongresowego (1824–1832)*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego PTH” 1939, t. 3, s. 102–103.

⁹ O. Heike, *Der Anteil der Deutschen an der Entwicklung des Lodzer Industriebezirks*, [w:] *Deutsche und Polen im Kaiserreich und in der Industrialisierung*, Hrsg. von P. Leidinger, Paderborn 1982, s. 128.

¹⁰ E. O. Kossmann, *Die deutschrechtliche Siedlungen in Polen. Dargestellt am Lodzer Raum*, Leipzig 1939.

¹¹ Prof. A. Brackmann był od 1929 r. dyrektorem generalnym archiwów pruskich. Od 1932 r. kierował założoną wówczas tajną placówką „Publikationsstelle”. Zajmowała się ona głównie uzasadnianiem niemieckich roszczeń politycznych drogą badań naukowych („der Begründung deutscher politischer Ansprüche durch wissenschaftliche Forschungsarbeit”) – J. Baumgart, *Tajna organizacja nauki niemieckiej*, „Przegląd Zachodni” 1947, t. 3, nr 11–12, s. 971. E. O. Kossmann był współpracownikiem „Publikationsstelle” (*ibidem*, s. 978).

w stworzeniu ośrodka przemysłowego łódzkiego i kolonizacja wiejska na Wołyniu. Sprawami tymi nie będziemy się bliżej zajmować¹². Podobnie Władysław Rusiński nie czuł się kompetentny do podjęcia polemiki z najnowszymi poglądami E. O. Kossmanna na temat znaczenia osadnictwa olęderskiego w Królestwie Polskim¹³.

Nie licząc prac Jana Warężaka¹⁴, Adolfa Różańskiego¹⁵, Jakuba Goldberga¹⁶, Karola Przesmyckiego¹⁷ oraz drobnych fragmentów monografii Aleksandra, Pabianic i Zduńskiej Woli, gdzie podjęto próby ukazania części procesów osadniczych na wsi i wiejskim zapleczu miast przemysłowych, problem nie został szerzej rozwinięty. Niewystarczające do uogólnień okazują się też materiały statystyczne z opisów A. C. Holschego¹⁸ i H. Grossmana¹⁹.

Zgodzić się przeto wypada, że pytania postawione przez Helenę Brodowską w 1979 r. nadal czekają na odpowiedź. W rozważaniach nad wpływem uprzemysłowienia na rozwój struktury społecznej i świadomości ludności wiejskiej, autorka stwierdziła: „Brak ustaleń w przedmiocie struktury narodowościowej warstwy chłopskiej w Polsce środkowej nie pozwala na żadne porównania i wnioski, czy kolonizacja Niemców podyktowana była lokalizacją przemysłu, czy też inne względy decydowały o jej rozmieszczeniu? Faktem jest, że w miarę rozwoju osadnictwa przemysłowego, liczba kolonistów obcych narodowościowo wzrosła w okręgu łódzkim, a ich działalność gospodarcza wyprzedzała miejscowych chłopów w przestawianiu produkcji na potrzeby rynku miejskiego. W jakim stopniu koloniści tego terenu wiązali się osobiście z wytwórczością przemysłową, nie wiemy nic ponad to, że zamieszkałe przez Czechów wsie Zelów i Kuców uprawiały tkactwo zawodowe w całym interesującym nas okresie [tj. do 1914 r.]. Niemcy koloniści w większym stopniu niż chłopci miejscowi korzystali z techniki i kultury rolnej w prowadze-

¹² K. Tymieniecki, *Niemcy w Polsce*, „Roczniki Historyczne” 1936, t. 12, s. 275. Zważywszy kompetencje tego wybitnego znawcy średniowiecza, stanowisko to nie budzi zdziwienia.

¹³ W. Rusiński, *Osadnictwo niemieckie...*, s. 733.

¹⁴ J. Warężak, *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136–1847)*, cz. 1, Łódź 1952.

¹⁵ A. Różański, *Próba określenia liczby emigrantów niemieckich na teren Królestwa Polskiego*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1948, t. 10, s. 185–201.

¹⁶ J. Goldberg, *Osadnictwo olęderskie w dawnym woj. łęczyckim i sieradzkim*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1957, S. I, z. 5, s. 67–110.

¹⁷ K. Przesmycki, *Ludność powiatu zgierskiego na podstawie spisów pruskich z lat 1797–1807*, Łódź 1973.

¹⁸ A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-, Süd- und Neu-Ostpreussen. Neben einer kurzen Geschichte bis zu dessen Zertheilung*, Bd. 2, Berlin 1804; Z. Libiszowska, *Stan gospodarczy ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w końcu XVIII w. w świetle opisów Holschego*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. 1, s. 163–176.

¹⁹ H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810*, Warszawa 1925.

niu gospodarstw i uprawach warzywniczo-sadowniczych. Wielu z nich, głównie z generacji młodych, przechodziło do pracy w przemyśle fabrycznym i do klasy robotniczej. Ustalenia liczbowe mogą wyjaśnić, czy i w jakim stopniu porzucali rolnictwo dla pracy w przemyśle"²⁰.

Pomijając pewien anachronizm terminologiczny (kolonizacja Niemców) oraz idące za literaturą, a nie dość potwierdzone źródłowo, twierdzenie o lepszym wykorzystaniu techniki i kultury rolnej przez osadników, to w tym długim cytacie znajdujemy wykaz problemów badawczych, które powinny zostać wyjaśnione²¹. Tylko w ten sposób możliwa będzie polemika z niezwykle szeroko rozpowszechnioną w historiografii niemieckiej, tej najstarszej, jak i współczesnej, tezą, że łódzki okręg przemysłowy czerpał siły do swego rozwoju z leżących na tym terenie wsi niemieckich, założonych w wyniku osadnictwa rolnego przełomu XVIII/XIX w. Obok masowej imigracji tkaczy, przedziałników i przedstawicieli innych specjalności włókienniczych zapoczątkowanych w czasach Królestwa Polskiego, niemiecka ludność tych wsi stanowić miała rezerwuuar siły roboczej dla powstającego przemysłu łódzkiego.

W piśmiennictwie niemieckim rozpatrywane są generalnie trzy fale migracyjne, tj. osadnictwo: ołędzkie, rolne okresu Prus Południowych (1793–1806) oraz doby Królestwa Polskiego po lata czterdzieste XIX w.²²

Polityka osadnicza rządu pruskiego w latach 1793–1806 i jej efekty stały się tematem licznych opracowań. Wiele uwagi poświęcili temu problemowi: Anton Pytlak²³, A. Breyer²⁴, E. O. Kossmann²⁵, O. Heike²⁶, Walther Maas²⁷,

²⁰ H. Brodowska, *Wpływ industrializacji na rozwój struktury społecznej i świadomości ludności wiejskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, S. I, z. 43, s. 11.

²¹ Warto przypomnieć, że geografia osadnictwa przyjęła przemysł za bezpośrednią przyczynę najważniejszego w okręgu łódzkim ruchu osadniczego (J. Dylik, *Rozwój osadnictwa w okolicach Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1984, Folia geographica 2, s. 25, 32).

²² Nieco inną periodyzację przyjęto w historiografii polskiej. Wyróżniono lata 1795–1806 jako okres zaboru pruskiego, lata 1807–1830, kiedy dominowało osadnictwo w dobrach rządowych oraz 1830–1864 z dominacją osadnictwa w dobrach prywatnych (M. Żychowski, *Osadnictwo rolnicze kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim w latach trzydziestych–sześćdziesiątych XIX w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, t. 64, nr 3, s. 46–47).

²³ A. Pytlak, *Die deutschen Kolonisationsbestrebungen auf den Staatsdomänen im Königreiche Polen von 1793–1864*, Leipzig 1917.

²⁴ A. Breyer, *Deutsche Gauen in Mittelpolen*, b.m.w. 1935.

²⁵ E. O. Kossmann, *Die Anfänge des Deutschtums im Litzmannstädter Raum*, Leipzig 1942.

²⁶ O. Heike, *Die Provinz Südpommern. Preussische Aufbau- und Verwaltungsarbeit im Warthe- und Weichselgebiet, 1793–1806*, Marburg–Lahn 1953; idem, *150 Jahre Schwabensiedlungen in Polen 1795–1945*, Leverkusen 1979.

²⁷ W. Maas, *Die Entstehung der Posener Kulturlandschaft. Beiträge zur Siedlungsgeographie*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen” 1927, H. 10, s. 1–155; idem, *Wandlungen im Posener Landschaftsbild zu preussischer Zeit*, Stuttgart 1928; idem, *Siedlungen zwischen Warthe und Netze. Historische und Sozialgeographische Studien*, Marburg–Lahn 1976; idem, *Siedlungen an Obra, Bartsch, Prosna und oberer Warthe, im Leslauer und Tschenschtochauer Lande sowie in den*

Manfred Laubert²⁸. Zgodni są oni w opinii, że kolonizacja prowadzona na terenie Prus Południowych nie była tam zjawiskiem nowym. Już od stuleci prywatna inicjatywa szlachty polskiej zmierzała do osadzania obcych kolonistów na nieużytkach i podnoszenia w ten sposób kultury rolnej. Trend ten znajdował uznanie i poparcie władz. O. Heike wskazał, że m. in. Sejm Czteroletni sformułował konkretne zaproszenia dla cudzoziemców, aby osiedlili się w Polsce²⁹.

Z całokształtu piśmiennictwa niemieckiego w tym zakresie odnosi się wrażenie, że propaguje ono przeciwstawienie dokonań indywidualnych zbiorowemu wysiłkowi państwa czy to w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej, czy w okresie Księstwa Warszawskiego, czy Królestwa Polskiego, kwestionując znaczenie inicjatyw rządowych³⁰. W takiej postawie doszukiwać się można nie wyrażonej *expressis verbis* opinii, mającej podstawy w ideologicznych założeniach „badań wschodnich”, odmawiającej Polakom jako zbiorowości talentów organizacyjnych oraz umiejętności podporządkowania się i realizowania polityki państwa. O przyjęciu takiego założenia przekonuje szczegółowe odnotowywanie przypadków osadzania kolonistów w dobrach prywatnych czy też zakładania tam osad rękodzielniczych.

Zdaniem O. Heikego, rządowi pruskiemu podejmującemu osadnictwo na terenach, które znalazły się w granicach państwa po 1793 r. przyświecały całkiem inne cele niż Rzeczypospolitej. Nie była to działalność polityczna ani wojskowa, lecz wyłącznie kulturotwórcza (*kulturschöpferiger Art*)³¹. Prusy postawiły przed sobą cel, aby puszcząnskie i bagniste okolice zamienić w pola uprawne (*urbar zu machen*). W 1798 r. Fryderyk Wilhelm III polecił opracować plany kolonizacyjne dla poszczególnych prowincji. W pierwszej fazie osadzano przybyszy w opuszczonych zagrodach chłopskich. Rezultaty liczbowe tego osadnictwa nie są pewne (*Doch war deren Zahl nicht gewusst*)³².

Kreisen Bromberg und Wirsitz. Historische und Sozialgeographische Studien, Bd. I-II, Marburg-Lahn 1978.

²⁸ M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772-1914*, Berlin 1920; idem, *Studien zur Geschichte der Provinz Posen in der Hälfte des 19. Jh.*, Bd. II, Posen 1927.

²⁹ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 1. Najstarsze przykłady polskich druków propagandowych podał A. Warschauer, *Reklameblätter zur Heranziehung deutscher Kolonisten im 17. und 18. Jahrhundert*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1898, Bd. 13, s. 53-70.

³⁰ Można tu przytoczyć długą listę tytułów prac. Jest to opinia powszechna. W odniesieniu do miast kwintesencją jest sformułowanie A. Breycera, że „miasta włókiennicze zawdzięczają swoje powstanie woli i życzeniu swoich szlacheckich właścicieli”, *Deutsche Tuchmachereinwanderung...*, s. 52.

³¹ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 8.

³² *Ibidem*, s. 9. J. Wąsicki potwierdza brak wzmianek źródłowych o tej fazie kolonizacji (*Kolonizacja niemiecka w okresie Prus Południowych 1793-1806*, „Przegląd Zachodni” 1953, R. 9, nr 9/10, s. 179).

Od 1798 r. rozpoczęła się planowa akcja kolonizacyjna, kierowanymi z Berlina osadnikami z Wirtembergii. Werbunek kolonistów na terenie kraju nie znajdował początkowo większego odzewu. Dopiero zorganizowanie „Reichs-Kolonisten-Werbungs-Bureau” (1800 r.) w Oehringen k. Heilbronn poprawiło sytuację. Wirtemberczykom, którzy gotowi byli osiąść w Prusach Południowych, rząd pruski gwarantował: zwrot kosztów podróży (Reisegeld) w wysokości 1 talara za jedną milę, wynagrodzenie za karczunek (Rodungsgeld) dla obejmujących działki leśne, strawne (Zehrgeld) w wysokości 2 groszy dla osoby do czasu, kiedy będzie mogła sama utrzymać się z gospodarstwa, 3 do 6 lat zwolnienia ze wszystkich ciężarów publicznych oraz zwolnienie od służby wojskowej osadnika i jego synów³³.

Ten ostatni przywilej widzieć należy w dwóch aspektach: świadomej rezygnacji Prus rozbudowujących swą armię z pewnej liczby potencjalnych rekrutów oraz wzmocnienia migracji na wschód przez danie możliwości uniknięcia obowiązku ciężkiej służby wojskowej.

A. Breyer uznał, że w dążeniu do zachowania pruskiego charakteru armii i przeciwdziałania wyludnieniu Prus od przełomu 1798/1799 pozwolono opuszczać granice kraju tylko „obcokrajowcom”, tzn. Wirtemberczykom, Badeńczykom, mieszkańcom Palatynatu itd.³⁴

Nakłady poniesione na budynki mieszkalne, gospodarcze, studnie zwrócić miało państwo. Poza tym gwarantowało ono bezpłatne narzędzia, ziarno siewne i bydło, stosownie do wielkości gospodarstwa (je nach Grosse der Wirtschaft geliefert)³⁵.

Pierwsi osadnicy znaleźli siedziby w departamencie kamery poznańskiej, gdzie powstało 13 osad obejmujących 5241 morgów magdeburskich. Osady liczyły łącznie 109 gospodarstw o powierzchni od 15 do 60 morgów każde³⁶. Wyposażenie tych gospodarstw kosztowało rząd pruski 142 267 talarów. W departamentach kamer kaliskiej i warszawskiej do 1800 r. osadnictwo nie przyniosło większych postępów. Jedynie pojedynczy przybysze trafiali do istniejących na tym terenie wsi olęderskich: Radogoszcz, Grabieniec, Janów, Mileszki. Władze rządowe dawały wyraz swemu zadowoleniu, chwając dobrą gospodarkę osadników, dających przykład polskim sąsiadom³⁷.

³³ O. Heike, *Die Provinz...*, s. 26–28.

³⁴ A. Breyer, *Deutsche Gaue...*, s. 31; E. O. Kossmann, *Lodz. Eine historisch-geographische Analyse*, Würzburg 1966, s. 57.

³⁵ O. Heike, *Die Provinz...*, s. 26. Por.: E. Kiss, *Pabianitz. Geschichte des Deutschtums einer mittelpolnischen Stadt und ihrer Umgebung*, Posen 1939, s. 55–57.

³⁶ A. C. Holsche, *Geographie und Statistik...*, s. 499. Wyliczenia według: I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, t. 1, Warszawa 1967, s. 38, tab. 20; s. 39, tab. 21 (1 hufa = 30 morgów magdeburskich = 15 morgów nowopolskich = 0,5 włóki).

³⁷ O. Heike, *Die Provinz...*, s. 30.

Badania polskie wyraźnie pokazują, że Wirtemberczycy, którzy najliczniej osiedlali się w Prusach Południowych, byli złymi gospodarzami, a cała akcja zupełnie się nie opłacała³⁸. O wyborze takich osadników przez rząd pruski zadecydował fakt przeludnienia Wirtembergii, głodu ziemi na jej terenie.

Autorzy niemieccy zwracają uwagę, że propaganda kolonizacyjna nie wspinała nic o środkach własnych, jakimi musieli okazać się chętni do przesiedlenia. Za zasadę przyjęto, że kolonista musiał mieć 100 talarów majątku. Była to równowartość ok. 600 złp. W 1801 r. podniesiono tę kwotę do 250 talarów, uzależniając od jej okazania przyznanie ulg i zapomóg³⁹. Należy sądzić, że władze pruskie starały się ograniczyć wychodźstwo najbiedniejszych, z drugiej zaś strony ponosiły nieco mniejszy wysiłek finansowy przy nieco większym prawdopodobieństwie powodzenia swych inwestycji.

O. Heike i M. Laubert nie kryją, że w osadnictwie w Prusach Południowych brali udział przede wszystkim „landhungrige Schwaben”. Osadnicy zostali podzieleni na pięć klas zależnie od zamożności. Należącym do I klasy przysługiwało prawo objęcia osad 3-morgowych, II klasy – 30-morgowych, III klasy – 60-morgowych, IV i V klasy – 90–120-morgowych⁴⁰. Z dostępnych materiałów wynika, że na terenie przyszłego łódzkiego okręgu przemysłowego osadnicy dwóch ostatnich klas nie byli reprezentowani, natomiast w trzech pozostałych klasach liczba osadników była stosunkowo równomierna.

O. Heike twierdzi, że zamożniejsi osadnicy (Barvermögen) pojawili się po 1801 r., ale nie zawsze znajdowali odpowiadające im obszary⁴¹. Próbowano zreformować system nadziałów, ale nadszedł 1806 r. i z nim koniec administracji pruskiej.

Charakterystyczną metodą E. O. Kossmanna i O. Heikego jest brak odesłania do źródła tych danych⁴². Przypadkowo, w aktach miasta Zgierza odnalazłem materiały, na podstawie których wykonano cytowane zestawienie (tab. 1)⁴³.

³⁸ J. Wąsicki, *Kolonizacja niemiecka...*, s. 139. Koszt osadzenia jednej rodziny wynosił ok. 1 tys. talarów (*ibidem*, s. 151). O. Heike podaje, że tylko w latach 1806–1807 państwo pruskie wydatkowało na cele osadnictwa kwotę 58 tys. talarów, *Die Provinz...*, s. 39. Suma to istotnie wysoka, ale wystarczająca do uposażenia zaledwie ok. 60 rodzin osadniczych.

³⁹ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 62.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 10.; M. Laubert, *Die preussische...*, s. 78. w Prusach Nowowschodnich dzielono osadników na trzy kategorie, stawiając im wyższe wymagania majątkowe (A. Pytlak, *Die deutschen...*, s. 18–23).

⁴¹ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 30–31.

⁴² E. O. Kossmann, *Die Anfänge...*, s. 251; O. Heike, *Die Provinz...*, s. 32–34; *idem*, *150 Jahre...*, s. 12–18.

⁴³ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Akta miasta Zgierza, sygn. 6, k. nłb., General-Tableau vom Fortgange des Kolonisten Wesens im Süd-Preussens 1793–1807.

Akcja osadnicza podjęta przez rząd pruski
na terenach Prus Południowych

Departament	Liczba		Powierzchnia osad	
	osad	mieszkańców	hufy	morgi
Poznański	518	2 488	409	13
Kaliski	352	1 745	283	28
Warszawski	1 265	6 140	1 379	20
Razem	2 135	10 293	2 073	1

Źródło: E. O. Kossmann, *Die Anfänge des Deutschtums im Lidzmannstädter Raum*, Leipzig 1942; O. Heike, *Die Provinz Südproussen. Preussischen Aufbau- und Verwaltungsarbeit im Warthe- und Weichselgebiet, 1793–1806*, Marburg–Lahn 1953; idem, *150 Jahre Schwabensiedlungen in Polen 1795–1945*, Leverkusen 1979.

Nie są to jedyne dane liczbowe o wynikach osadnictwa pruskiego. A. Pytlak, autor stosunkowo obiektywnej, opartej na materiale źródłowym pracy omawiającej osadnictwo niemieckie w dobrach narodowych w latach 1793–1864, zaprezentował inne wyniki⁴⁴. Wykorzystane przez A. Pytlaka materiały, pochodzące m. in. z akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (zniszczone w części podczas II wojny światowej), pozwalają z dużym prawdopodobieństwem ustalić liczbę miejscowości, w których zakładano kolonie. Z podanych zestawień wynika, że w latach 1793–1806/1807 na terenie departamentu kamery warszawskiej powstały 52 kolonie, 66 wsi, 1366 osad, natomiast w departamencie kamery kaliskiej 22 kolonie, 21 wsi i 440 osad⁴⁵. Autor nie podał, na jakiej podstawie odróżnił wieś od kolonii. Przez osiedla (Siedlungen) rozumiał wszystkie miejsca, gdzie osiedliła się przynajmniej jedna rodzina. Ten tok rozumowania powtórzą niemieccy autorzy późniejszych opracowań: Erwin Kiss, W. Maas, E. O. Kossmann. Przyjęta przez nich metoda, połączona z ujęciem kartograficznym, sugestywnie ilustrowała ilościowy wymiar tego osadnictwa.

A. Pytlak dokonał też szacunku liczby imigrantów osiadłych w latach 1793–1840 na terenie poszczególnych województw (guberni) Królestwa Polskiego (tab. 2)⁴⁶.

⁴⁴ A. Pytlak, *Die deutschen...*, *passim*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 119–120.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 117.

Tabela 2

Imigranci osiedli na terenie Królestwa Polskiego
w latach 1793–1840

Gubernia	Liczba			
	rodzin	osób	rzemieślników	fabrykantów
Mazowiecka	1 494	7 647	–	333
Kaliska	1 260	6 132	97	47
Królestwo Polskie	3 874	20 114	185	432

Źródło: A. Pytlak, *Die deutschen Kolonisationsbestrebungen auf den Staatsdomänen im Königreiche Polen von 1793–1864*, Leipzig 1917.

Z powodu znacznie szerszego zakresu chronologicznego w szacunku A. Pytlaka, danych tych nie można porównać z ustaleniami O. Heikego i E. O. Kossmanna. Nie zdefiniowane kategorie „rzemieślnik” i „fabrykant” również nie pozwalają na ich praktyczne wykorzystanie.

Warto zwrócić uwagę na przytoczoną przez E. Kissa opinię E. O. Kossmanna, uznającego, że w Prusach Południowych okupacja pruska raczej zahamowała kolonizację niż ją poparła (die preussische Okkupation eher die deutsche Kolonisation aufgehalten als gefördert hat). Naturalny proces osiedlania się ludności pomorskiej i śląskiej przerwany został sztuczną i kosztowną migracją z Wirtembergii, która nie przyniosła zamierzonych korzyści⁴⁷.

Także O. Heike w najobszerniejszym swoim opracowaniu tej problematyki przyznał, że nie wszystkie plany udało się zrealizować. Mimo to, w porównaniu z wynikami setki lat trwającej gospodarki polskiej, dokonania pruskie określił jako wybitne⁴⁸. Opinia ta w niczym nie odbiega od wyrażonej przez A. Pytlaka w 1912 r.: „Osadnicy niemieccy byli na wschodzie wszędzie i we wszystkim ważnymi protektorami kultury i nauczycielami miejscowej ludności”⁴⁹, czy przez Wolfganga Kohtego w 1935 r.: „Rola chłopów niemieckich

⁴⁷ E. Kiss, *Pabianitz...*, s. 62. Pogląd ten miał E. O. Kossmann sformułować w artykułach publikowanych na łamach łódzkiej „Freie Presse” w latach 1934–1935. Nie udało mi się odszukać tej opinii, również w późniejszych publikacjach Kossmann do niej nie nawiązał.

⁴⁸ O. Heike, *Die Provinz...*, s. 39.

⁴⁹ A. Pytlak, *Die deutschen...*, s. 76. W podobnym, apologetycznym tonie utrzymane były opinie współczesne kolonizacji: „Vermehrung der Volks-Menge und Vergrößerung des National Vermögens durch das Vermögen der Kolonisten, sondern auch und hauptsächlich Beförderung der Landes-Kultur unmittelbar durch die Kolonisten selbst und Hebung der allgemeinen Industrie durch ihre Beispiel” (cyt. za: K. Volker, *Von den Gründen preussischer Kolonisation auf polnischem Boden 1793–1807*, „Deutsche Blätter in Polen 1927, H. 1, s. 18).

była w XIX wieku taka sama jak w XIII: spełniali rolę pionierów propagujących najlepsze sposoby gospodarowania"⁵⁰. Niezwykle wymowna jest trwałość tej oceny w piśmiennictwie niemieckim.

W pracach niemieckich nie znajdziemy pogłębionej analizy omawianego ruchu osadniczego. Gloryfikowany jako niemiecka misja na wschodzie, jako prąd tworzący krajobraz kulturalny na słabo lub wręcz niecywilizowanych terenach, odrywany jest od rzeczywistych przyczyn.

Osadnictwo w Prusach Południowych, niezależnie od przypisywanych mu cech, związane było z procesem akumulacji pierwotnej w rolnictwie, który szybko doprowadził do głębokich przemian w strukturze społecznej wsi, czego wyrazem było rozwarstwienie chłopstwa. Zarówno w Prusach i innych krajach niemieckich, jak i na ziemiach polskich pod zaborem pruskim proces ten przebiegał wcześniej i szybciej niż na terenach Polski centralnej. Wysoki czynsz i wykupne prawa własności ziemi na terenach administrowanych przez Prusy uniemożliwiały egzystencję biedniejszych warstw tamtejszego chłopstwa⁵¹. Wszystko to przyczyniło się do migracji najuboższych mieszkańców wsi na tereny, gdzie warunki życia były łatwiejsze i ceny ziemi niższe.

Skalę efektów osadnictwa pruskiego można prześledzić na przykładzie podłódzkich wsi Starowa Góra (Effingshausen), Bukowiec (Königsbach), Nowosolna (Neu Sulzfeld) i Markówka (Hochweiler)⁵². Doczekały się one licznych, aczkolwiek niepełnych i nie udokumentowanych źródeł omówień ze strony autorów niemieckich⁵³. Ich dzieje określane są jako typowe i charakterystyczne dla wsi zakładanych na terenie Prus Południowych. Cechą wspólną wymienionych osad było zasiedlanie ich przez osadników szwabskich z Wirtembergii i północnej Badenii.

W 1799 r. zgłosił się do władz departamentu kamery kaliskiej niejaki Eysele, pochodzący z miejscowości Kuttenberg w Czechach. Niespokojny duch, poszukiwacz szczęścia (Glücksritter), już w czasach swojej młodości wywędrował wraz z rodzicami i rodzeństwem do Szwecji. W 1772 r. wyruszył stamtąd wraz z dwoma braćmi do Rosji, gdzie trwała szeroko zakrojona akcja kolonizacyjna z udziałem osadników niemieckich. Ponieważ stosunki panujące

⁵⁰ W. Kohte, *Volkstum und Wirtschaft des preussischen Ostens im 19. Jahrhundert*, Posen 1935, s. 240.

⁵¹ M. Żychowski, *Osadnictwo rolnicze...*, s. 47.

⁵² Uważam za wskazane szersze zaprezentowanie początków tych wsi, gdyż w polskim piśmiennictwie brak opracowań na ten temat. Wyjaśnić też należy, że nowo zakładane osady otrzymywały nazwy niemieckie, często powtarzające nazwy wsi rodzinnych osadników. Po stanowieniem namiestnika Królestwa Polskiego z 2 maja 1820 r. zmieniono je na polskie (O. Heike, *150 Jahre...*, s. 61, przyp. 1).

⁵³ O. Heike wskazuje na obszerną dokumentację źródłową tego zagadnienia zgromadzoną w Archiv der Deutschen aus Mittelpolen und Wolhynien in Mönchengladbach, nie odsyła jednak do konkretnych zespołów (*150 Jahre...*, s. III). W aneksie do tej pracy zamieszczonych zostało 7 dokumentów ze wspomnianych zbiorów (s. 331–364).

w Rosji nie odpowiadały mu, podjął decyzję o osiedleniu się w Prusach Południowych. Władze departamentowe wskazały teren, gdzie zatrzymał się z grupą 15 rodzin z Wirtembergii i 3 z Brandenburgii. Wymogu posiadania 100 talarów nie spełniło trzech osadników. Za złożenie fałszywych oświadczeń majątkowych zostali ukarani dwutygodniowym aresztem w Pabianicach, zaś w miejscu osiedlenia w Starowej Górze otrzymali najmniejsze osady, tylko 4-morgowe. Przez pierwsze lata wszyscy mieszkali w ziemiankach, podobnie jak mieszkańcy innych nowo zakładanych osad. Karczowali las, meliorowali i osuszali teren, z wielkim wysiłkiem trudzili się, by z pradawnej puszczy uczynić żyzne pola⁵⁴.

Choć O. Heike stwierdza, że wszystkie przyrzeczenia ulg i pomocy zostały przez władze dotrzymane (Die den Kolonisten gemachten Zusagen von den preussischen Behörden in grossen und ganzen eingehalten), wydaje się, że pomoc ta nie zawsze była wystarczająco szybka⁵⁵. Świadczyć o tym może fakt, że w 1802 r. były gotowe dopiero dwa domy mieszkalne i jedna stodoła; brakowało stajni. Do 1806 r. ukończono budowę większej części zagród z budynkami mieszkalnymi, gospodarczymi i studniami. Wzniesiono też budynek szkoły. Ambicją osadników było stworzenie osady wzorcowej (mustergültig). Zagospodarowanie 60-morgowej osady, przy bezpłatnym drewnie, kosztowało w Starowej Górze 763 talary⁵⁶.

Przed 1816 r. kilku kolonistów opuściło wieś, gdyż nie wytrzymali trudów zagospodarowania się. Wrócili do swej starej ojczyzny. W 1816 r. wieś liczyła 24 gospodarstwa o łącznej powierzchni 1092 morgów. Wyróżniało się spośród nich 15 gospodarstw 60-morgowych⁵⁷. Zapewniły one miejsce pracy synom chłopskim po lata sześćdziesiąte XIX w.

Podobne były początki Nowosolnej, którą na miejsce zamieszkania dla swych ziomków wybrał Bernhard Zimmerman z Sulzfeld w północnej Badenii po dokonaniu wstępnego rekonesansu w 1800 r. Rok później przybyło z nim 60 rodzin, głównie z Wirtembergii, ale także z Badenii, Alzacji i Palatynatu. Byli wśród nich „vorwiegend kleinere Landwirten”, choć zdarzali się i bogatsi, którzy przed opuszczeniem ojczyzny sprzedali wszystko, co tam posiadali⁵⁸. Wprowadzona przez władze pruskie w 1801 r. podwyżka minimalnej kwoty,

⁵⁴ „Sie hausten in den ersten Jahren wie auch die Siedler in den anderen Kolonien Südpreußens in Erdhütten, rodeten den Wald, zogen Entwässerungsgräben, um die Brüche zugänglich zu machen und mühten sich unter grossen Anstrengungen, dem Urwald fruchtbaren Ackerboden abzurufen” (O. Heike, *150 Jahre...*, s. 103).

⁵⁵ *Ibidem*, s. 104. Potwierdza to E. Kiss: rząd pruski nie zawsze dotrzymywał swoich zobowiązań „[...] allzu oft der gute Glaube der Einwanderer schwer enttäuscht”, *Pabianitz...*, s. 57).

⁵⁶ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 104–105.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 105; E. Kiss, doliczył się 26 gospodarstw (*Pabianitz...*, s. 45).

⁵⁸ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 61.

którą musieli posiadać koloniści, ograniczyła liczbę potencjalnych mieszkańców Nowosolnej. Tylko 11 osadników mogło wykazać się gotówką nie mniejszą niż 250 talarów. Z pozostałych 49 rodzin część wróciła do Wirtembergii, część powędrowała do Rosji⁵⁹.

Niezamożni stanowili też podstawową część grupy 12 rodzin, które w 1802 r. utworzyły osadę Markówka. Rok później sołtys wsi prosił władze berlińskie o pomoc, gdyż „Das Gras aus dem Walde essen wir wirklichen schon. – Ja, es sind schon zwey Personen verhungert”⁶⁰. Brakowało także pożywienia dla inwentarza. W efekcie, sześć rodzin powróciło do Wirtembergii.

Nieco pomyślniejsze były losy 17 rodzin osiadłych w 1803 r. w Bukowcu. Przeważali wśród osadników posiadacze gospodarstw 30-morgowych. Ze środków rządowych wybudowano w osadzie kościół, szkołę, kuźnię i dwa piece piekarskie⁶¹.

O trudnym położeniu osadników w następnych latach świadczą ich pisma kierowane do władz Księstwa Warszawskiego. Wzięły one na siebie odpowiedzialność za zobowiązania rządu pruskiego wobec osadników. Liczne interpelacje i prośby wskazują na zawód, jakiego doświadczyli osadnicy od rządu pruskiego, ilustrują ich ciężką sytuację materialną.

W 1811 r. w imieniu osadników leżącej pod Ozorkowem kolonii Tkaczewska Górka (Neu Wirtemberg), sołtys Diffenbacher i Valentin Klopff prosili o przedłużenie im lat wolnych. „Grunta nasze nam tylko szczupły chleb dadzą, nawet do utrzymania życia naszego i chleb kupować przymuszonymi jesteśmy [...] budynki też jeszcze nie nabudowane, bo wojna nastąpiła”. Oświadczyli, że jeśli nie otrzymają pomocy, „tedy nam nie rada w tym kraju zostać, bo my już nic expensować nie mamy”⁶².

W 1814 r. Ludwig Nofer w imieniu kolonistów Nowosolnej prosił o ulżenie doli mieszkańców osady przez zmniejszenie czynszu z 12 do 2 złp z morgi⁶³. W tymże roku, o osadnikach dziesięciu kolonii w ekonomii Łaznów raportowano, że „posiedliska swe porzucić i z kraju zupełnie wynieść się zamyślają”, o ile nie będą im przyznane ulgi w czynszach⁶⁴. Osadnicy Andrespola oświadczyli, że złożyli się na jedną ratę czynszu w wysokości 72 złp, ale dalszych nie są w stanie zgromadzić, z powodu biednego położenia⁶⁵.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 110. Podobnie E. Kiss, *Pabianitz...*, s. 50. Kiss wskazał na znacznie korzystniejsze warunki osadnictwa w Besarabii, m. in. dłuższy, bo 15-letni okres wolnizny (*ibidem*, s. 58–59).

⁶⁰ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 110.

⁶¹ *Ibidem*; A. Eichler, *Die deutsche Ansiedlung Königsbach*, Łódź 1917, s. 6. Odmiennej opinii wyraził E. Kiss, nie dostrzegając żadnych inwestycji we wsi, podniósł, że „Die Preussen waren damals gar schwer zu Hilfsmasnahmen zu bewegen” (*Pabianitz...*, s. 45).

⁶² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (dalej KRPiS), sygn. 850, k. nlb.

⁶³ *Ibidem*, k. nlb.

⁶⁴ AGAD, KRPiS, sygn. 372, k. nlb.

⁶⁵ AGAD, KRPiS, sygn. 850, k. nlb.

Na szereg podobnych podań płynących od osadników radca stanu i dyrektor generalny dóbr i lasów narodowych Marcin Badeni wystąpił do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o ulgi dla kolonistów, „aby ich w osiedlach utrzymać”. Osadnicy ekonomii Łąznów otrzymali wówczas zmniejszenie opłaty za pastwisko, uwolnienie od furazu, zmniejszenie czynszu o połowę, tj. do 1 złp z morgi. Decyzję tę uzasadniono chęcią utrzymania osadników, aby skarb nie tracił wpływów z ich osad⁶⁶.

Wiele spraw ciągnęło się jeszcze przez lata, znajdując rozwiązanie dopiero w czasach Królestwa Polskiego. W 1823 r. ubodzy koloniści z Zielonej Góry (Grünberg) k. Łodzi prosili o zwolnienie ich z nałożonych ciężarów, skarżąc się na słabe, piaszczyste grunty oraz na to, że rząd pruski obiecał im „budynki mieszkalne, stodoły, obory wybudować, grunta wykarczować lub za karczunek zapłacić 1000 talarów”. Sprawę tę wyjaśniono. W drugiej połowie 1806 r. osadnicy Zielonej Góry otrzymali 3000 talarów, podczas gdy kosztorys wykonanych przez nich prac i poniesionych nakładów zamykał się sumą 4902 talarów. Równowartość pozostałych 1902 talarów wypłaciły władze Królestwa Polskiego w 1824 r.⁶⁷

Sądzić jednak należy, że ten sposób rozwiązywania kłopotów osadników nie należał do częstych. Starano się pomagać im zgodnie z duchem instrukcji obowiązujących jeszcze w Księstwie Warszawskim, tzn. udzielano im wsparcia „bez wydatków gotowych skarbu”. Stosowano też umorzenia sum obciążających osadników z tytułu nieuiszczonego czynszu. Z dobrodziejstwa tego skorzystali m. in. mieszkańcy Nowosolnej, którym w 1829 r. umorzono kwotę 144 292 złp.⁶⁸

Po 1806 r. jedynie Starowa Góra i Nowosolna przeżyły bardziej harmonijny i pomyślny rozwój. Zasilane pojedynczymi osadnikami powiększały się⁶⁹. Nie ujęta liczbowo i ograniczona do kilku przykładów pozostaje kwestia przepływu mieszkańców tych osad do miast okęgu. W 1826 r. opuścili Nowosolną cieśla Ernst Kessler i Adam Fischer. Obaj przenieśli się do Łodzi obejmując dwa place w osadzie Łódka⁷⁰. Markówka pozostawać miała pod wpływem Pabianic i Łodzi, gdzie córki i synowie osadników znajdować mieli pracę lub uczyli się rzemiosła⁷¹. Silny też miał być wpływ Łodzi na mieszkańców Starowej Góry. Nie mający możliwości pozostania na wsi synowie

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 73.

⁶⁹ Np. w III kwartale 1836 r. osiedlił się w Starowej Górze Henryk Fink przybyły z Hesji (AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 7280, k. 68–69). Prawdopodobnie jego potomek, Jakob, był w 1945 r. właścicielem największego, liczącego 22,4 ha, gospodarstwa (O. Heike, *150 Jahre...*, s. 108).

⁷⁰ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 74.

⁷¹ *Ibidem*, s. 113.

chłopsy, „überzählige” – nadliczbowi, jak określił ich O. Heike, zatrudniani byli w różnego rodzaju rzemiosłach i przy zajęciach pomocniczych.

Jedyny przykład autentycznej kariery zawodowej stanowi rodzina Schweikertów ze Starowej Góry. W początkach lat sześćdziesiątych XIX w. sprzedali oni swą 30-morgową osadę, a Friedrich Wilhelm Schweikert założył w Łodzi przędzalnię wełny, która do przełomu wieków rozwinęła się w jedno z największych łódzkich przedsiębiorstw tej branży⁷².

Dla pełnego obrazu omawianego zagadnienia trzeba też odnotować liczne, poświadczone źródłowo dla początków lat sześćdziesiątych XIX w., przypadki przenoszenia się tkaczy łódzkich do okolicznych wsi zamieszkałych przez ludność niemiecką⁷³. Zjawisko to wiązać należy ze skutkami mechanizacji tkactwa w miastach okręgu.

W wyniku kolonizacji pruskiej lat 1793–1806 powstało na terenie przysięgo łódzkiego okręgu przemysłowego 15 osad. Bez szczegółowych badań nie można określić ilu liczyły mieszkańców, jak wielu z nich przetrwało okres założycielski, jak kształtował się potencjał demograficzny w miarę upływu lat. Nie można też udzielić odpowiedzi, czy osadnicy mieli zdolność, warunki, ewentualnie czy byli zmuszeni do podejmowania zajęć pozarolniczych. W żadnej z prac autorów niemieckich pytania te nie zostały postawione.

Przy dotychczasowym stanie wiedzy, tezę historyków niemieckich o znacznym wkładzie niemieckich kolonistów rolnych w rozwój przemysłu w okręgu łódzki uznać trzeba za wyolbrzymioną i niedostatecznie udokumentowaną.

Osady te były nieliczne, mało zaludnione, przeważał w nich element słaby ekonomicznie, nie mogący stać się realnym wsparciem dla miast. W czasie, gdy formowały się zręby okręgu przemysłowego, mieszkańcy tych osad byli zainteresowani uprawą roli dzięki korzystniejszym warunkom prawnym jej użytkowania (własność lub częściowej wieczysta dzierżawa). Związana z tym była mniejsza mobilność terytorialna, dodatkowo wzmocniana odrębnością narodową i wyznaniową.

Okoliczności te pozwalają również zakwestionować pogląd o „misji kulturalnej” spełnianej przez kolonistów.

Za słusznością sformułowanych wniosków przemawiają też wyniki badań źródłowych. Józef Śmiałowski przekonująco wykazał, że w połowie XIX w. w powiatach kaliskim, łęczyckim i sieradzkim, chłopci z 48 wsi na 473 przebadanych (tj. z 10,2%) pracowali dodatkowo w manufakturach i fabrykach włókienniczych. Jeżeli doliczyć do tego nieprecyzyjną w treści kategorię zarobkujących „po miastach”, odsetek ten wzrośnie do 23%⁷⁴. Zastrzec jednak trzeba, że te dane dotyczą wsi w dobrach prywatnych, a więc liczniejszych,

⁷² *Ibidem*, s. 106; E. O. Kossmann, *Lodz. Eine...*, s. 88.

⁷³ APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski – anteriora, sygn. 1638, k. nłb.

⁷⁴ J. Śmiałowski, *Zarobkowanie pozarolnicze ludności rolniczej w Królestwie Polskim w latach przeduwłaszczeniowych 1815–1864*, Łódź 1973, s. 50–51.

większych i bardziej zaludnionych niż powstałe u zarania XIX w. kolonie. Udział ich mieszkańców w podobnych zajęciach musiał być proporcjonalnie mniejszy.

Poświadczona licznymi źródłami jest też hermetyczność wszystkich osad zamieszkałych przez ludność niepolską. Na ich izolację składały się: odmienny status prawny, obcość etniczna i wyznaniowa⁷⁵. Prawdopodobnie tę w odniesieniu do środowisk wiejskich w okręgu łódzkim potwierdziła ostatnio Stefania Kowalska-Glikman⁷⁶. Przykładem może być Bukowiec, który aż do 1939 r. zachował jednolity narodowo charakter. Jedyne dwa polskie gospodarstwa powstałe na krótko przed II wojną światową leżały w pewnym oddaleniu, na skraju wsi⁷⁷.

Procesów asymilacyjnych nie przyspieszała wyraźnie nawet wspólnota wyznaniowa. W końcu lat pięćdziesiątych obciążono kosztami budowy drugiego kościoła katolickiego w Łodzi wszystkich mieszkańców parafii. Egzekwowanie świadczeń natrafiło na opory należących do niej mieszkańców gminy Nowosolna. Oświadczyli oni, że są Polakami i mają swój własny kościół parafialny na starym mieście w Łodzi. Jeżeli Niemcy-katolicy pragną mieć nowy kościół katolicki, „winni go ze swoich funduszów wystawić”⁷⁸. Z kolei, po utworzeniu w 1828 r. w Łodzi parafii ewangelickiej, przedstawiciele tego wyznania w Nowosolnej protestowali przeciw włączeniu ich do tej parafii, ponieważ mieli swoją gminę wyznaniową⁷⁹. Potwierdzałyby to tezę o hamującej roli gminy ewangelickiej w procesie konsolidacji społecznej⁸⁰. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że w tym konkretnym przypadku decydowała obawa przed ponoszeniem dodatkowych kosztów związanych z potrzebami nowej parafii.

Autorzy niemieccy dopatrywali się w izolacji przyczyny trwania niemczyzny i zachowania rodzinnych tradycji. W swojej argumentacji nie byli konsek-

⁷⁵ Szerzej na ten temat: K. Lübbecke, *Siedlungsgeschichte, Sozial- und Wirtschaftsverfassung der deutschen Landbevölkerung in Polen*, Berlin 1939; D. Reiser, *Lebensraum der Deutschen im Kalischer Land*, Leipzig 1941; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970, s. 15–16; W. Śladkowski, *Koloniści niemieccy a środowisko, wzajemne wpływy i oddziaływanie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1965, sect. F, vol. 20, s. 170, 176; T. Mencil, *Pod zaborem pruskim i w Księstwie Warszawskim (1793–1814)*, [w:] *Dzieje wsi wielkopolskiej*, pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1959, s. 137; W. Rusiński, *Osady tzw. „Oleńców” w dawnym woj. poznańskim*, Poznań 1939 – Kraków 1947, s. 112. Szereg istotnych spostrzeżeń podaje E. Kaczyńska, *Tkacze z Zduńskiej Woli i Turku w końcu XIX w.*, [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, pod red. W. Kuli, t. III, Warszawa 1968, s. 389.

⁷⁶ S. Kowalska-Glikman, *Małżeństwa mieszane w Królestwie Polskim. Problemy asymilacji i integracji społecznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1977, t. 84, nr 2, s. 326.

⁷⁷ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 122.

⁷⁸ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 2368, k. 394.

⁷⁹ O. Heike, *150 Jahre...*, s. 79.

⁸⁰ S. Kowalska-Glikman, *Małżeństwa mieszane...*, s. 326.

wentni. Z jednej strony wskazywali na hermetyczność środowiska niemieckiego, z drugiej podkreślali znaczenie jego oddziaływania na środowisko polskie. O użyciu jednego bądź drugiego argumentu decydował doraźny cel. Niezależnie od tego, obie postawy imigrantów podnoszono do rangi symbolu i wzoru.

Instytut Historii UŁ

Krzysztof Woźniak

DISPUTES ABOUT THE IMPORTANCE OF GERMAN AGRARIAN SETTLEMENT IN INDUSTRIAL REGION OF ŁÓDŹ

The matter of discuss in this article is German agrarian settlement in South Prussia in years 1793–1806. There are many information about this problem from the sources from years 1920–1944. Their authors originated mainly from the German national minority, who lived in Poland. German „Ostforschung” of those days presented very tendentious (purpose) views. These opinions brought historians to the followin conclusions:

- German settlement existed all the time in industrial region of Łódź,
- there were great number of German settlers, there,
- they played an important part in civilization and culture development in this region,
- German agrarian colonists participated also in industry development of this region.

At present, analysing closely historical sources connected with German settlement, we can disagree with these points. There were some few settlements of German colonists which were established in years 1793–1806 and they were sparsely populated. These settlements could not be real help form cities because of their poor economical situation. In times when bases of future industrial region were creating, settlements were only interested in agriculture. They had profitable law conditions to work in this area. It caused small territorial mobility, which was limited by national and religious character of settlements.